

Prawa człowieka wracają na agendę relacji Rosji z Zachodem

Witold Rodkiewicz

Moskwa ostro zareagowała na przyjęcie 6 grudnia przez Senat USA „ustawy Magnitskiego”, przewidującej sankcje wizowe i finansowe wobec rosyjskich funkcjonariuszy państwowych, zaangażowanych w śledztwo przeciwko prawnikowi Siergiejowi Magnitskiemu (zmarłemu w areszcie w 2009 roku). Już 11 grudnia przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin zgłosił projekt ustawy wprowadzającej podobne sankcje wobec obywateli amerykańskich, naruszających prawa Rosjan. Pierwsze czytanie projektu zaplanowano na 14 grudnia. Rosyjski MSZ określił przyjęcie „ustawy Magnitskiego” mianem „teatru absurdu” i ostrzegł, że będzie miała ona negatywne skutki dla relacji bilateralnych, a szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow nazwał ją „antyrosyjskim wybrykiem”.

Demonstracyjną reakcję na „ustawę Magnitskiego” poprzedziło wystąpienie ministra Ławrowa 6 grudnia na forum Rady Ministrów OBWE, w którym położył on nacisk na niepokojącą sytuację z prawami człowieka w państwach zachodnich. Tego samego dnia rosyjski MSZ opublikował raport o łamaniu praw człowieka w Unii Europejskiej.

Komentarz

- Reakcja Rosji na „ustawę Magnitskiego” oraz rosnąca aktywność rosyjskiej dyplomacji w kwestiach związanych z prawami człowieka wydaje się przede wszystkim konsekwencją słabnącej legitymizacji rządzącej w Rosji ekipy. Po pojawieniu się jesienią zeszłego roku znaczącej antysystemowej opozycji i uzyskaniu przez nią stosunkowo dużego poparcia Moskwa próbuje odwrócić uwagę od naruszeń praw człowieka w Rosji, doszukując się takich przypadków na Zachodzie, co przypomina praktykę sowiecką.
- Reakcja ta wpisuje się w trwające od paru lat wysiłki rosyjskiej dyplomacji, która, powołując się na równe z Zachodem prawo Rosji do interpretacji standardów demokracji i praw człowieka, dąży do uzyskania międzynarodowego uznania dla rosyjskiej „specyfiki” w tej sferze. Ma to na celu wzmocnienie legitymizacji rosyjskiego systemu władzy, a także wspomóc propagandowo podejmowane przez Rosję próby stworzenia instytucjonalnych barier zabezpieczających ją przed „importem” zachodnich standardów – zwłaszcza w sferze procedur wyborczych. Działania takie mają jednocześnie na celu stworzenie ideologicznej podstawy dla rosyjskich planów integracyjnych na obszarze postsowieckim. Temu ma służyć zgłoszona na ostatniej sesji Rady Ministrów OBWE inicjatywa stworzenia wspólnych standardów monitoringu wyborów i ograniczenia

autonomii Biura ds. Demokracji i Praw Człowieka OBWE.

- Tłem dla rosyjskiej aktywności na arenie międzynarodowej jest obserwowane od kilku miesięcy nasilenie się antyzachodniej retoryki na użytek wewnętrzny oraz ograniczanie działalności w Rosji zachodnich organizacji, np. wyrzucenie amerykańskiej USAID.
- Aktywność Moskwy może mieć też na celu zapobieżenie przyjęciu postanowień wzorowanych na „ustawie Magnitskiego” przez Unię Europejską. W październiku rezolucję w tej sprawie uchwalił Parlament Europejski. Wprowadzenie ograniczeń wizowych i finansowych przez UE byłoby dla rosyjskiej elity bardziej dotkliwe niż sankcje amerykańskie, ponieważ Europa Zachodnia to dla niej główny cel podróży i miejsce lokowania pieniędzy.